



Międzynarodowy meeting Colway Kudowa - Zdrój 2006

MAREK WYRZYCHOWSKI

Podczas upalnego weekendu, 24-25 czerwca 2006 roku w hotelu Centrum Kongresowe St. George SPA położonym w malowniczej miejscowości Kudowa-Zdrój (Kotlina Kłodzka), odbył się międzynarodowy meeting polskiej firmy Colway. Głównym celem organizacji imprezy była wspólna, prorodzinna zabawa liderów współpracujących z Colway, a umiejscowienie „akcji” przedsięwzięcia w czasie, zbiegło się z drugą rocznicą działalności tej firmy marketingu sieciowego w Polsce i na świecie. Jak wszyscy wiemy, biznes network marketingowy nie jest łatwym kawałkiem chleba. Zwłaszcza, jeśli menedżer traktuje tę pracę poważnie – jako podstawowe narzędzie do zarabiania pieniędzy i stawia sobie wygórowane cele do zrealizowania. Ludzie z Colway właśnie tak podchodzą do tego biznesu, o czym świadczy chociażby intensywny rozwój struktur menedżerskich: od malutkiego Koleczkowa koło Gdyni, poprzez Europę, aż po Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Te dwa czerwcowe dni meetingu pozwoliły wszystkim „rozerwać się”, zapomnieć o codziennych problemach i (mamy nadzieję) zregenerować siły.

Wszyscy wiemy, że działając w poważnym biznesie trzeba się dużo uczyć i nieustannie rozwijać swoje umiejętności. Wielogodzinne seminaria, szkolenia, konferencje, rekrutacje, prezentacje, podróże, podróże... w networku to normalny tryb życia. Ciężka praca często wypala i neguje. Dlatego, według nas, organizacja tego typu imprez branżowych, jaką zrobiła firma Colway w Kudowie, o charakterze przypominającym bardziej lekki piknik rodzinny, niż wielogodzinne katusze informacyjno-motywuujące, zasługuje na szczególne propagowanie.

Pyszne zabawy

Na meeting do Kudowy zjechali się m.in. liderzy i ich rodziny z Polski, Ukrainy, Czech, Włoch, Niemiec, Holandii, Francji, Szwajcarii, Austrii, Bułgarii, Mołdawii i Tunezji. Gośćmi specjalnymi imprezy byli Państwo Kałęccy z firmy Inventia Polish Technologies – twórcy Kolagenu Naturalnego, który jest podstawowym produktem w ofercie marketingu sieciowego Colway. Wszyscy mieli oka-



zję skorzystać z zabawy przy muzyce, dobrym jedzeniu i trunkach oraz uczestniczyć w specjalnie przygotowanych atrakcjach. Jak widzieliśmy, większość wypoczywała aktywnie, choćby zdobywając kilkunastometrową sztuczną ścianę wspinaczkową, jeżdżąc na terenowych quadach. Inni bili kolejne rekordy wdrapując się na konstrukcję ze skrzynek po piwie. Dzieci wyładowywały niespożytą energię wspinaczkową w walkach sumo, albo bawiąc się w młodych speleologów, „zwiedzały” trudne do przebrnięcia sztuczne jaskinie.

Rozpoczynając piknik prezes Colway, Jarosław Zych ogłosił: – Jesteśmy siecią, która wychodzi na świat. To pierwszy network marketing, który odwrócił wektory. Jak to było do tej pory? Przeważnie tak, że firmy networkowe powstawały w Ameryce, a następnie poprzez Anglię,



Niemcy, Węgry czy kraje bałkańskie, MLM przychodził do Polski. Kim wtedy my byliśmy? My byliśmy ostatnim ogniwem w tym łańcuchu pokarmowym. Natomiast teraz jesteśmy pierwszym MLM-em, który odwrócił dotychczasowy stereotyp – urodził się w Polsce, a wychodzi na świat. Każdy posiadający międzynarodowe koneksje sieciowe, może zrobić z nami wielką karierę. Jeśli komuś marzy się własna sieć, to może otworzyć przedstawicielstwo firmy jeszcze w większości krajów świata.

Pyszne zabawy przerywane były również od czasu do czasu krótkimi, aczkolwiek treściwymi i wymownymi przemówieniami. Najbardziej spodobał nam się wykład Marka Strzemżalskiego. Jest to człowiek charyzmatyczny, który w sieci Colway wyrobił sobie opinię najlepszego mówcy. Na temat niektórych sprzedawców powiedział: – Niedawno przeczytałem bardzo ciekawą rzecz o sprzedaży – „Jeżeli ktoś umie sprzedawać to sprzedaje. Jeżeli nie umie sprzedawać, to uczy sprzedawać. Jeżeli nie umie sprzedawać i nie umie uczyć sprzedaży, to zarządza sprzedażą. A jeżeli ktoś nie umie sprzedawać, nie umie uczyć sprzedawania i nie potrafi zarządzać sprzedażą, to wtedy pisze książki o sprzedawaniu”.

Nieco później Strzemżalski mówił o marketingu sieciowym, ale kwintesencja wywodu dotyczyła już nas wszystkich: – Kochani. Wszyscy na pewno kiedyś słyszeliście od swoich bliskich, że macie się uczyć, zdobyć dobry zawód, bo póź-





niej Wasze życie będzie świetlane, okaże się pasmem sukcesów. Mówili Wam, że będziecie mieli stałą pracę, stałą pensję i odejdziecie na emeryturę w tej samej firmie, w której zaczęliście karierę zawodową. Otóż to wszystko jest bujdą. Tak było, ale tak już nie będzie. Proszę zobaczyć. Gospodarka USA galopuje, ale miejsc pracy jakoś tam nie przybywa. Wielkie firmy, takie jak IBM, Xerox, Motorola, Philips, Procter&Gamble, Bank of America – zwalniają pracowników. Dzisiaj nikt, nawet najlepszy specjalista, nie może być pewny swojej przyszłości. Dlaczego tak jest? Z jednego prostego powodu: światem rządzi pieniądz. A nieodmienna logika tradycyjnego biznesu nakazuje jedno: obniżać koszty i zwiększać dochody. Niestety, wyścig szczurów zaczyna się w przedszkolu. Na całe szczęście ktoś wymyślił marketing sieciowy.

Nie bójcie się marzyć

Po prelekcji Marka Strzemżalskiego na scenie pojawiła się Marzena Demczuk, dyrektor marketingu i top liderka Colway, która tego dnia otrzymała od przyjaźniół z firmy wiele pięknych prezentów. Tak się złożyło, że w tym dniu świętowała swoje urodziny: – Kochani. Życzę Wam, abyście mieli marzenia. Żeby osiągnąć sukces w marketingu sieciowym trzeba mieć marzenia. Nie rozumiem, dlaczego tak dużo ludzi w Polsce boi się marzyć? Ja marzę i ośmielam się marzenia realizować. Wiecie jakie to piękne? Czy wiecie, jak to jest wspaniale najpierw wieczorami widzieć oczyma wyobraźni swój nowy, piękny dom, a później realnie rozpocząć jego budowę? Czy wiecie jakie to wspaniałe? Mieć marzenia i realizować je? Nie bójcie się marzyć.



Macie bardzo sprzyjające warunki do pracy. W naszym networku nie ma opłat za starter, występuje takie zjawisko jak stały poziom w strukturach, możliwość dowolnego rozpisywania obrotu, z którego wyciągamy dodatkowe prowizje. Mamy mocny i unikalny plan finansowy.

Po przemówieniu Marzeny odbyło się uroczyste wręczenie wyróżnień i nagród menedżerskich najlepszym liderom. Jednym z gości meetingu był ukraiński chirurg ze szwajcarską nostryfikacją, profesor medycyny Siergiej Baticzko, który niedawno napisał książkę na temat kolagenu znajdującego się w ofercie Colway. Podczas rozmowy, zapytany o to, w jaki sposób zetknął się z tym produktem, powiedział nam: – Kiedy chirurg robi dużo operacji i widzi, że nie wszystkie rany goją się dobrze, to wtedy jest zmuszony do tego, by szukać nowych środków, które pomogłyby ranom goić się szybciej. Żeby nie było widać blizn. Tak się stało, że rok temu na mojej drodze pojawił się fundamentalny wynalazek polskich naukowców – kolagen. Z przyjemnością i z nadzieją zacząłem go wykorzystywać dla swoich pacjentów. Ja bardzo często pracuję z lekarzami z innych państw. Udzielam lekcji medycyny wschodniej oraz zachodniej. Półtora miesiąca temu odbyło się duże sympozjum w Londynie, na którym lekarze szukali zastosowania nowych środków dla leczenia chorób tkanki łącznej. Takim wynalazkiem okazał się kolagen. Przeprowadziłem tam wykład o znaczeniu i zastosowaniu tego specyfiku nie tylko w medycynie oficjalnej, ale także w ramach kosmologii. Zaprezentowałem poważne wyniki, jakie już są na tym polu. Tezy, które zawarłem w swojej książce okazały się w Londynie sensacją. Jednak najważniejsze jest to, że firma, która opracowała kolagen i wspomaga jego rozwój na rynku, troszczy się o znaczącą pozycję wyrobu w rzędzie środków, jakie są stosowane podczas leczenia wielkiej ilości chorób – nie stoi w miejscu. Firma rozwija się, a proces cały czas idzie do przodu, ponieważ kolagen jest używany w wielu rodzajach medycyny, jak np. dermatologia.

Organizatorzy tego międzynarodowego meetingu nie zapomnieli o tym, że ciężka praca zasługuje na odrobinę wytchnienia i dobrej zabawy. Ukraińska ekipa Colway, jechała 30 godzin autokarem, aby zrelaksować się i odpocząć w Kudowie. To także jest w życiu potrzebne, zwłaszcza w dzisiejszych realiach. Wszystkim networkowcom radzimy, aby jak najczęściej mogli tak spędzać weekendy ze swoimi rodzinami: schować i zapomnieć o garniturach, krawatach, garsonkach. Choć przez dwa dni.

